

sygn. akt XI Pa 17/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2023 roku

Sąd Okręgowy w Katowicach XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Anna Petri
-----------------	----------------

po rozpoznaniu 8 marca 2023 roku w K. na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko (...) S.A. w K.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach

z 27 września 2022 roku, sygn. akt VII P 392/22

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Katowice-Zachód w Katowicach pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie

o kosztach postępowania apelacyjnego

SSO Anna Petri

sygn. akt XI Pa 17/23

UZASADNIENIE

Powód M. B. (1) w pozwie z 19 kwietnia 2022r. (data stempla pocztowego) skierowanym przeciwko (...) S.A. w K. domagał się zasądzenia kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od 15 lutego 2022r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wypadku przy pracy oraz kosztów zastępstwa procesowego. Wskazał, że od dnia wypadku nieustannie odczuwa drętwienie kończyn górnych, co wpływa na jego codzienne funkcjonowanie. Pomimo leczenia i rehabilitacji nie widzi poprawy swojego stanu zdrowia. Skutki wypadku odczuła także jego rodzina, gdyż stał on się nerwowy, a czasami wręcz agresywny. Powód nie może także kontynuować swoich pasji. Nadto ma o utrzymanie etatu i swą sytuację finansową.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Podniosła zarzut przedawnienia w stosunku do dochodzonego przez powoda roszczenia, bowiem pozew został wniesiony 21 kwietnia 2022r., a wypadek przy pracy miał miejsce 19 lutego 2019r., co oznacza, że upłynął trzyletni okres przedawnienia przewidziany dla takich świadczeń. Powód jest reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem nie ma podstaw do przyjęcia, że nie miał świadomości odnośnie obowiązujących terminów

przedawnienia. Ponadto mając na względzie treść protokołu powypadkowego do wypadku nie doszłoby, gdyby powód zachował należytą koncentrację podczas poruszania się w wyrobiskach dołowych.

W replice na odpowiedź na pozew powód podniósł, że pracodawca zaniedbał swych obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, co stanowi przestępstwo z art. 220 § 1 k.k., a tym samym przedawnienie roszczeń z nim związanych następuje po 20 latach od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie czy osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Wskazał na brak przedawnienia roszczenia także z uwagi na treść art. 5 k.c. i 8 k.p. i upływ bardzo krótkiego okresu do ewentualnego zachowania terminu.

Wyrokiem z 27 września 2022r. Sąd Rejonowy Katowice - Zachód w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.350 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony u pozwanej w Oddziale KWK (...) na stanowisku górnika pod ziemią.

W dniu 19 lutego 2019r. powód pracował od 12:00 do 19:30 jako górnik w oddziale (...). Na podziale pracy sztygar zmianowy W. F. skierował go do dwuosobowego zespołu pracowników, którego zadaniem było wypoziomowanie konstrukcji przenośnika taśmowego usytuowanego w chodniku transportowo-badawczym na poz. 900 metrów. W celu ułatwienia sobie podwieszania konstrukcji przenośnika na wciągarkę powód udał się wyrobiskiem, w kierunku rozdzielni, gdzie znajdował się łańcuch, za pomocą którego chciał wykonać to zadanie. Zmierzając po łańcuch musiał kilkakrotnie pokonać przeszkody w postaci zwojów kabli elektrycznych zalegających na spągu. Na jednym z nich poślizgnęła mu się prawa noga, w wyniku czego stracił równowagę. Upadając uderzył czołem o konstrukcję przenośnika. Współpracownik P. S., będący naocznym świadkiem zdarzenia udzielił powodowi pierwszej pomocy. Po powiadomieniu sztygara o zaistniałym zdarzeniu, na jego polecenie wspólnie udali się pod szyb II i na wyjazd. Po wyjeździe na powierzchnię skierowali się do punktu medycznego, gdzie poszkodowany został wstępnie zaopatrzony medycznie, a następnie przewieziono go do szpitala w K.-M.. W dniu zdarzenia powód zatrudniony był zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, miał badania okresowe ważne do 4 października 2020r. bez przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania zawodu górnika pod ziemią. Miał także odbyte szkolenie BHP - ważne do 9 października 2019r. i ważne do 3 października 2020r. badanie psychologiczne.

Skutki zdarzenia z 19 lutego 2019r. powód odczuwał od razu po zdarzeniu. Bolała go głowa i kark, miał rozciętą głowę w trzech miejscach. Stwierdzono u niego uraz głowy w okolicy ciemieniowej, nieznaczną tkliwość mięśni karku, dolegliwości podczas ruchów skrętnych i nieco wzmożone napięcie mięśniowe mięśni karku.

W wyniku przeprowadzonego postępowania wewnętrznego zespół powypadkowy pracodawcy stwierdził, że przyczynami wypadku były potknięcie na kablu zalegającym na spągu, co doprowadziło do uraty równowagi i upadku pracownika oraz:

- brak ładu i porządku na drogach dojścia do/z stanowisk pracy;
- brak należytej koncentracji, uwagi podczas poruszania się w obszarze zagrożenia;
- niewłaściwa organizacja pracy brygady poziomującej trasę przenośnika (brak niezbędnych materiałów i narzędzi w miejscu pracy).

Nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, ani że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Nie stwierdzono również stanu nietrzeźwości albo użycia przez niego środków odurzających lub substancji psychotropowych. Zdarzenie z 19 lutego 2019r. zostało uznane za wypadek przy pracy. Nie zostały zgłoszone zastrzeżenia do protokołu powypadkowego i został on zatwierdzony.

W dniu 23 lutego 2019r. powód złożył wyjaśnienia przed komisją powypadkową. Podał, że przyczyną wypadku był brak jego uwagi i nieuporządkowane kable elektryczne w wyrobisku oraz że przed rozpoczęciem prac skontrolował stanowisko pracy pod kątem zagrożeń w nim panujących. Wskazał, że w wyrobisku był względny porządek, jedynie w rejonie rozdzielni na spągu zalegały zwoje kabli 6kV, a także że nie zgłosił nikomu przed wypadkiem, że jest tam utrudnione przejście dla załogi, spowodowane zwojami kabli zalegającymi na spągu.

Wyrokiem z 28 października 2021r. Sąd Rejonowy w Tychach w sprawie o sygn. akt IV U 16/21 zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. i przyznał powodowi prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku przy pracy z 19 lutego 2019r.

W piśmie z 31 stycznia 2022r. powód zgłosił pozwanej szkodę i wezwał do zapłaty kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie. W piśmie z 14 lutego 2022r. pozwana odmówiła spełnienia roszczenia powoda i wskazała, że wypadek z jego udziałem nie był spowodowany działaniem czy zaniechaniem pracodawcy, stąd brak podstaw do ponoszenia przez niego odpowiedzialności z tego tytułu.

W związku ze zdarzeniem z 19 lutego 2019r. nie toczyło się postępowanie karne. Po wypadku powód powrócił do pracy w styczniu 2020r. na poprzednio zajmowanym stanowisku. Powód mieszka z żoną i synem, który utrzymuje się samodzielnie.

Działając na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. Sąd Rejonowy pominął dowody z opinii biegłych z zakresu rehabilitacji ruchowej i fizjoterapii, traumatologii i ortopedii oraz z zakresu BHP oraz z zeznań świadków D. B. i M. B. (2). Przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło bowiem na wyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu. Zgodnie z brzmieniem art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu mogą być tylko fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, a nie wszelkie możliwe fakty. Mając na względzie, że roszczenie powoda podlegało oddaleniu z przyczyn formalnych, a to wobec trafności zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia brak było podstaw do badania merytorycznej zasadności żądania pozwu, do czego zmierzały powołane wyżej dowody. Były one zatem nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a ich przeprowadzenie prowadziłoby do przedłużenia postępowania. Odnosząc się natomiast do wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda w piśmie procesowym z 27 września 2022r. Sąd I instancji stwierdził, że wyrok w niniejszej sprawie został ogłoszony na rozprawie 27 września 2022r., która trwała od 8:30 i została zamknięta o 8:58, a publikacja wyroku zakończyła się o 9:08. Tymczasem w/w pismo procesowe z wnioskami dowodowymi zostało przez pełnomocnika powoda nadane do Sądu przesyłką pocztową poleconą w tym samym dniu o 14:33, a więc już po zamknięciu rozprawy i ogłoszeniu wyroku. Pismo to wpłynęło do Sądu 29 września 2022r., więc zawarte w nim wnioski nie podlegały rozpoznaniu przez Sąd.

W ocenie Sądu I instancji żądanie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy wskazał, że pracownik, który doznał szkody wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej może dochodzić świadczeń wyrównawczych na podstawie prawa cywilnego. Podstawę odpowiedzialność pracodawcy określają przepisy kodeksu cywilnego w zakresie czynów niedozwolonych - tytuł VI, które znajdują zastosowanie na zasadzie art. 300 k.p. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zdaniem Sądu I instancji podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia zasługiwał na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Z kolei, stosownie do art. 442¹ § 3 k.c. w zw. z art. 300 k.p. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może zakończyć się wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej

do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2005r. (II CK 358/04) Sąd Rejonowy wskazał, że datę wymagalności roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wyznacza uzyskanie wiedzy o dwóch faktach: po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przesłanka dowiedzenia się o szkodzie zostaje spełniona już w chwili, w której poszkodowany wie o istnieniu szkody w ogóle, gdy ma świadomość faktu powstania szkody. Określenie momentu dowiedzenia się o szkodzie nie powoduje trudności w przypadkach ewidentnych, gdy powstanie szkody w postaci uszczerbku na zdrowiu jest od razu widoczne. Nadto do przyjęcia daty rozpoczęcia biegu przedawnienia konieczne jest również istnienie po stronie poszkodowanego wiedzy o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody, która powinna być na tyle konkretna, by pozwalała na przypisanie z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa danemu podmiotowi sprawstwa szkody. Poszkodowany winien przy tym zachować się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy i dołożyć starań o uzyskanie informacji istotnych z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności za doznaną szkodę.

Sąd I instancji zaznaczył jednocześnie, że dla ustalenia momentu wyznaczającego początek biegu przedawnienia dochodzenia roszczenia istotne jest uzyskanie przez poszkodowanego wiedzy zarówno o fakcie powstania szkody, jak też o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, przy czym art. 442¹ k.c. nie wiąże początku biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiedzy o wysokości szkody (wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2011r., I PK 48/11). Bieg przedawnienia rozpoczyna się w chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie w momencie uzyskania pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem a jego skutkiem w postaci szkody (wyrok Sądu Najwyższego z 14 czerwca 2011r., I PK 258/10). Dla początku biegu przedawnienia roszczeń na podstawie przywołanego wyżej przepisu art. 442¹ § 1 k.c. nie ma znaczenia pogorszenie się stanu zdrowia poszkodowanego, ponieważ okres przedawnienia nie rozpoczyna się z tą chwilą na nowo, tylko biegnie od pierwotnego zaistnienia szkody (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 18 maja 2018r., (...)). W tym miejscu podkreślić należy, że świadomość szkody (wyznaczająca moment początkowy biegu przedawnienia) nie musi oznaczać wiadomości rozmiarów szkody lub trwałości jej następstw. Termin przedawnienia liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (wyrok Sądu Najwyższego z 16 sierpnia 2005r., I UK 19/05).

Sąd Rejonowy wskazał, że powód wywodził swoje roszczenia z zaistnienia wypadku przy pracy z 19 lutego 2019r., w wyniku którego doznał powierzchownego urazu powłok głowy. Powód od razu odczuł skutki wypadku, bolała go głowa i kark, miał rozciętą głowę w trzech miejscach. Z punktu opatrunkowego w kopalni został przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono u niego uraz głowy w okolicy ciemieniowej, nieznaczną tkliwość mięśni karku, dolegliwości podczas ruchów skrętnych i nieco wzmożone napięcie mięśniowe mięśni karku. Podczas przesłuchania powód potwierdził, że bezpośrednio po upadku zaczął odczuwać skutki doznanego urazu głównie w postaci bólu głowy i karku.

Odnosząc się do drugiej przesłanki, tj. kiedy powód dowiedział się o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, to w ocenie Sądu I instancji również już w dniu zdarzenia istniały przesłanki wskazujące, że to pozwana była podmiotem odpowiadającym za szkodę powoda. Zgodnie z art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność takiego zakładu jak pozwana oparta jest na zasadzie ryzyka, więc zbędne jest rozważanie, czy można jej przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbanie. Prowadzący zakład odpowiada za każdą szkodę wyrządzoną komukolwiek, a więc każdej osobie, która znalazła się w strefie szkodliwego oddziaływania tego przedsiębiorstwa lub zakładu, nawet wtedy, gdy łączy go z prowadzącym określony stosunek prawny, w tym i umowa o pracę (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 marca 2018r., III APa 86/17 i z 22 marca 2018r., III APa 80/17).

Sąd I instancji wskazał, że mając na względzie przebieg zdarzenia tj. poślizgnięcie się i upadek powoda w kopalni pod ziemią, podczas przechodzenia spągkiem wyrobiska nie budzi wątpliwości, że podmiotem odpowiedzialnym za zdarzenie na zasadzie ryzyka jest pozwana. Tym samym już w dniu zaistnienia wypadku przy pracy i zdiagnozowaniu powoda w szpitalu, czyli 19 lutego 2019 r., miał on wiedzę o swoim stanie zdrowia i odnośnie powstałej szkody, jak też o tym, że za wypadek odpowiada pracodawca. Okoliczności te co do zasady były pomiędzy stronami postępowania bezsporne, powód nie kwestionował tego, kiedy dowiedział się o szkodzie i o podmiocie odpowiedzialnej za jej naprawienie.

Zdaniem Sądu Rejonowego należało zatem przyjąć, że trzyletni okres przedawnienia, o którym mowa w art 442¹ § 1 k.c. rozpoczął swój bieg 19 lutego 2019r.

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 295 § 1 pkt 1 k.p. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przeciw właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów lub egzekwowania roszczeń przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo. Jeżeli przerwa biegu przedawnienia nastąpiła wskutek jednej z przyczyn przewidzianych w § 1 pkt 1, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie wszczęte w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia nie zostanie zakończone (§ 2).

Powód po raz pierwszy wystąpił z roszczeniami przeciwko pozwanej do Sądu dopiero składając pozew w niniejszej sprawie, co miało miejsce 19 kwietnia 2022r. (data nadania przesyłki poleconej). Powód nie wykazał ani nawet nie podnosił w toku procesu okoliczności, by wcześniej dokonał czynności przerywającej bieg przedawnienia w rozumieniu art. 295 § 1 pkt 1 k.p., np. poprzez złożenie do Sądu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Czynnością przerywającą bieg przedawnienia nie jest natomiast wysłanie wezwania do zapłaty. Do przerwania biegu przedawnienia nie doprowadziło również zwrócenie się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Wobec faktu, że podmiotem zobowiązanym do świadczeń z ubezpieczenia społecznego jest aktualnie wyłącznie organ rentowy, a nie pracodawca, zatem złożenie wniosku o jednorazowe odszkodowanie czy o rentę wypadkową nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia skierowanego przeciwko pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2007r., II PK 78/07, postanowienie Sądu Najwyższego z 14 listopada 2012r., II PK 181/12).

Sąd Rejonowy wskazał, że bieg terminu przedawnienia roszczeń powoda rozpoczął się 19 lutego 2019r. wobec czego stwierdzić należało, iż wystąpienie przez niego z żądaniami przeciwko byłemu pracodawcy na drogę sądową miało miejsce już po upływie trzyletniego terminu przedawnienia.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia powód wskazał, że należy go uznać za nadużycie prawa w rozumieniu art. 8 k.p. Sąd I instancji nie znalazł jednak podstaw, aby uznać, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa, w myśl powołanego przepisu. Skorzystanie z zarzutu przedawnienia może być uznane za nadużycie prawa tylko wówczas, gdy w ogólnym odczuciu postępowania takiego nie można pogodzić z powszechnie respektowanymi normami współzycia społecznego. Konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c. i art. 8 k.p.) ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności znaczenie ma charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas trwania tego opóźnienia, a także zachowanie obydwu stron stosunku zobowiązaniowego. Stosowanie art. 5 k.c. (podobnie jak art. 8 k.p.) pozostaje zatem w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy.

Sąd Rejonowy podkreślił, że jakkolwiek powód podniósł, iż skorzystanie przez pozwaną z zarzutu przedawnienia pozostawało w sprzeczności z art. 8 k.p., to jednak nie przywołał jakichkolwiek okoliczności mogących o tym świadczyć (ani też z jaką lub jakimi zasadami współzycia społecznego niezgodne było podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia w niniejszej sprawie). Powód wystąpił z powództwem po dwóch miesiącach od upływu terminu

przedawnienia. Do pozwu dołączył wezwanie do zapłaty z 31 stycznia 2022r., w którym zgłosił pracodawcy po raz pierwszy swe roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia. Czynność ta została wykonana co prawda podczas biegu terminu przedawnienia, ale tuż przed jego upływem, gdyż ten zakończył się 19 lutego 2022r. Zatem w dacie wysłania wezwania do zapłaty powód prawidłowo zidentyfikował podmiot, który był zobowiązany do wypłaty zadośćuczynienia. Co więcej już wcześniej, bo w 2020r. kierował swe roszczenia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy także prawidłowo identyfikując zdarzenie z 19 lutego 2019r. i podmiot za nie odpowiedzialny. Powód nie wskazał na żadne usprawiedliwione przyczyny, dla których zdecydował się wystąpić z roszczeniem do Sądu przeciwko pracodawcy dopiero po tak długim czasie. W toku swojego przesłuchania na rozprawie podał: „Ja zwlekałem ze złożeniem pozwu, bo kancelaria powiedziała mi, że pozew przeciwko pracodawcy mogę złożyć dopiero, jak wygram sprawę z ZUS”. Taka okoliczność jednak obciąża powoda, a nie pozwaną, nawet jeśli informacje - zgodnie ze swoimi twierdzeniami - uzyskał od profesjonalisty. Powód bowiem złożył powództwo dopiero po zakończeniu terminu przedawnienia, mimo że wezwanie do zapłaty skierowano jeszcze zanim jego roszczenie stało się przedawnione. Co więcej, także „sprawa z ZUS” (dotycząca odwołania od decyzji ZUS) na którą powoływał się powód zakończyła się wyrokiem Sądu Rejonowego w Tychach z 28 października 2021r., a więc również przed upływem okresu przedawnienia. Sąd I instancji podkreślił, że odpowiedź pozwanej na wezwanie do zapłaty została przez nią złożona 14 lutego 2022r. - także przed upływem okresu przedawnienia. Powód w żaden sposób nie wyjaśnił, dlaczego od momentu otrzymania odpowiedzi pozwanej, w której odmawiała ona spełnienia jego roszczenia zwlekał jeszcze dwa miesiące ze złożeniem pozwu.

Sąd Rejonowy wskazał, że niezależnie od powyższego powód podniósł, iż pozwana zaniechała swoich obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, co stanowi przestępstwo z art. 220 § 1 k.k.. a tym samym okres przedawnienia roszczenia wynosi 20 lat, a to na zasadzie art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p., po myśli którego jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W związku z wypadkiem przy pracy powoda bezspornie nie toczyło się postępowanie karne. Do zastosowania powołanego wyżej przepisu art. 442¹ § 2 k.c. nie jest jednak konieczne co do zasady, aby doszło do wydania wyroku skazującego sprawcę szkody za zbrodnię lub występki. W przypadku bowiem braku takiego wyroku sąd cywilny (a w niniejszej sprawie - sąd pracy) jest zobowiązany dokonać we własnym zakresie stosownych ustaleń co do kwalifikacji zachowania jako przestępstwo i zbadać jego znamiona przedmiotowe i podmiotowe. Nie chodzi w tym przypadku o zastąpienie sądu karnego, tylko przestankowe ustalenie okoliczności istotnej dla odpowiedzialności cywilnoprawnej sprawcy danego czynu (wyrok Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2017r., II CSK 837/16). Ciężar wykazania przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami (art. 6 k.c.), na poszkodowanym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 22 czerwca 2017r.. I ACa 1650/16).

W świetle powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że powód, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, nie zgłosił jakichkolwiek wniosków dowodowych mających na celu wykazanie, że zdarzenie z 19 lutego 2019r. zawierało znamiona przedmiotowe i podmiotowe przestępstwa z art. 220 § 1 k.k., zgodnie z którym kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Przestępstwo to ma on charakter indywidualny. Jego podmiotem (sprawcą) może być jedynie osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc może być nim nie tylko kierownik zakładu pracy, ale również każda inna osoba kierująca pracownikami (art. 212 k.p.), a nawet osoby pełniące funkcje kontrolne i nadzorcze z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nawet jeżeli nie pozostają w strukturze organizacyjnej zakładu pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2020r., IV KK 516/19). Do wypadku powoda doszło na skutek jego potknięcia się o

kable zalegające na spągu wyrobiska, gdy szedł w kierunku rozdzielni po łańcuch służący do wykonania powierzonego mu zadania. Powód nie wykazał zatem, kto miał być odpowiedzialny za zapewnienie bezpiecznych warunków pracy w tym obszarze, w którym doszło do wypadku.

Odnosnie znamion określających czynność sprawczą Sąd I instancji wskazał, że przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. ma postać przestępstwa z zaniechania i polega na niedopełnieniu obowiązku z zakresu BHP, prowadzącego w następstwie do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracownika danego zakładu pracy. Przedmiotem ochrony z art. 220 k.k. jest prawo pracownika do pracy w bezpiecznych i higienicznych warunkach. W ocenie Sądu Rejonowego, w badanej sytuacji doszło do niedopełnienia obowiązków z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. W protokole powypadkowym stwierdzono, że przyczyną zdarzenia wypadkowego było potknięcie na kablu zalegającym na spągu, co świadczy o braku ładu i porządku na drogach dojścia do/z stanowisk pracy, a więc o braku bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Jednakże sam fakt naruszenia przepisów i zasad BHP nie stanowi wystarczającej przesłanki do zaistnienia występku z art. 220 § 1 k.k. Znamieniem tego przestępstwa jest bowiem wystąpienie narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Penalizowanym skutkiem przestępczego zachowania opisanego w art. 220 § 1 i 2 k.k. jest sam stan „bezpośredniego niebezpieczeństwa” dla określonych w tych przepisach dóbr prawnych, poprzedzający ich „naruszenie”, które może, ale nie musi wystąpić, bez konieczności zaistnienia dodatkowych zdarzeń (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 22 czerwca 2018r., V ACa 350/17). Takiego zaś skutku w analizowanej sprawie nie było. Narażenie dobra prawnego musi mieć charakter realny, choć może być ono odłożone w czasie. Istotne są również zachowania, które stwarzają rzeczywiste zagrożenie dla życia lub zdrowia, a więc wywołują wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia tego skutku w stwierdzonych okolicznościach faktycznych. Niebezpieczeństwo, o którym mowa w tym przepisie, ma charakter niebezpieczeństwa indywidualnego, tzn. zagraża określonymi w ustawie skutkami indywidualnie określonej osobie. Pozostawienie nieuporządkowanych dróg dojścia do i z miejsca pracy, w ten sposób, że zalegają na nich jakieś przedmioty czy materiały nie stanowi „narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo” w przywołanym wyżej rozumieniu. Znamię „bezpośrednie” należy rozumieć jako nieuniknione lub co najmniej wysoce prawdopodobne w dającej się przewidzieć przyszłości, ale niekoniecznie natychmiastowe. W ustalonym stanie faktycznym można mówić jedynie o warunkach stwarzających potencjalne ryzyko potknięcia się lub poślizgnięcia na spągu, które skutkować może (lecz nie musi) upadkiem, i w konsekwencji ewentualnym urazem, nie zaś o bezpośrednim niebezpieczeństwie.

Sąd I instancji wskazał, że samo naruszenie obowiązków z zakresu BHP, które jednak nie spowodowało konkretnego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia pracownika nie stanowi zatem przestępstwa z art. 220 k.k., może natomiast realizować znamiona jednego z wykroczeń z art. 281-283 k.p. Każde bowiem niedopełnienie obowiązku przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę wykonywania pracy stanowi naruszenie praw pracownika wynikających ze stosunku pracy. Powstanie szkody na skutek wykroczenia nie skutkuje jednak wydłużeniem terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.c. W konsekwencji Sąd Rejonowy stwierdził, że powód - na którym w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu na podstawie art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. - nie wykazał, by w niniejszej sprawie doszło do wyczerpania dyspozycji z art. 220 § 1 k.k. Tym samym do roszczenia powoda nie miał zastosowania przepis art. 442¹ § 2 k.c. wydłużający termin przedawnienia do 20 lat.

Reasumując Sąd I instancji uznał roszczenie powoda za przedawnione. Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia zwalnia Sąd od konieczności dalszego merytorycznego badania roszczenia, w tym prowadzenia dalszego postępowania dowodowego dla ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające uwzględnienie żądania o zadośćuczynienie. Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Rejonowy powództwo oddalił.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. kierując się w szczególności sytuacją ekonomiczną i osobistą powoda, który z uwagi na wypadek w pracy przez pewien czas wyłączony był od zarobkowania na dotychczasowym poziomie, a także ponosił dodatkowe koszty związane z leczeniem. Nadto Sąd miał na względzie nakład pracy pełnomocnika strony przeciwnej (przygotowanie jednego merytorycznego pisma procesowego - odpowiedzi na pozew) oraz fakt, że w sprawie odbyła się tylko jedna rozprawa. Sam charakter roszczenia - o zadośćuczynienie ze względu

na wypadek przy pracy, skutkiem którego powód doznał rozległych obrażeń ciała, powoduje, że nie byłoby zgodne z zasadami współżycia społecznego obarczenie powoda kosztami w pełnej wysokości tj., 2.700 zł. Sąd Rejonowy uznał, że w obecnej sytuacji życiowej, rodzinnej i finansowej powoda właściwe będzie obciążenie go połową kosztów zastępstwa procesowego przewidzianych w § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2018 r., poz. 265) w wysokości 1.350 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości.

Apelujący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenia zwrotu kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, ewentualnie, gdyby okazał się uzasadniony jedynie zarzut naruszenia art. 102 k.p.c., zmiany zaskarżonego wyroku poprzez odstąpienie od orzeczenia zwrotu kosztów zastępstwa procesowego od pozwanego na rzecz powoda ze względu na zasady słuszności (art. 102 k.p.c.).

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 118 k.c. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że roszczenie jest przedawnione mimo, że termin przedawnienia nie upłynął, gdyż zgodnie ze zdaniem drugim art. 118 k.c. koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata, a w niniejszej sprawie mamy do czynienia z 3 letnim terminem przedawnienia;

b) art. 442¹ § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że roszczenie jest przedawnione mimo nieprzeprowadzenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie opinii biegłego z zakresu BHP, który to wniosek zmierzał do wykazania braku przedawnienia roszczenia;

c) art. 8 k.p. w zw. z art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, w której konsekwencje zdarzenia - wypadku przy pracy - są bardzo dolegliwe do dnia dzisiejszego, a następstwa spowodowały naruszenie sprawności organizmu na wiele lat i znaczne pogorszenie się warunków bytowych powoda, co w obliczu charakteru działalności pozwanej i jego rozmiarów uzasadnia uwzględnienie zasad współżycia społecznego, mając na uwadze bardzo krótkie uchybienie zakresie przepisów dotyczących przedawnienia roszczenia.

2. naruszenie prawa procesowego, tj.:

a) art. 386 § 4 k.p.c., poprzez nierozpoznanie przez sąd I instancji istoty sprawy wskutek błędnego przyjęcia, że roszczenie powoda jest przedawnione w związku z powyższym nieprzeprowadzenia w sprawie postępowania dowodowego, a mianowicie pomijając wnioski dowodowe z opinii biegłych z zakresu rehabilitacji ruchowej i fizjoterapii, traumatologii i ortopedii oraz z zakresu BHP, z zeznań świadków D. B. i M. B. (2) oraz dowodów wymienionych w piśmie procesowym powoda z 27 września 2022r.;

b) art. 235² k.p.c. § 1 pkt 3 oraz pkt 5 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a tym samym uznanie, iż wydanie postanowienia o pominięciu przeprowadzenia wyżej wymienionych dowodów zmierza jedynie do przedłużenia postępowania oraz jest nieprzydatne do wykazania istotnych faktów, a w istocie było koronne celem wykazania następstw wypadku, a także kwestii braku przedawnienia w sprawie wskutek przedłużonego terminu na 20-letni zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c.;

c) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 205¹² § 2 k.p.c. przez pominięcie wniosków dowodowych powoda, błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód nie udowodnił okoliczności wskazanych w pozwie kierujących do wydłużonego okresu przedawnienia oraz nierozpoznanie istoty sprawy i przedwczesne uznanie sprawy za wyjaśnioną, mimo że nie zostały ustalone sporne fakty mające znaczenie dla wyniku sprawy;

d) art 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie przez Sąd I instancji, iż podniesienie zarzutu przedawnienia nie jest nadużyciem prawa i nie narusza zasad współżycia społecznego, podczas gdy materiał dowodowy nie został przez Sąd I instancji przeprowadzony;

e) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i uznanie przez Sąd I instancji, iż nie będzie właściwe zastosowanie wydłużonego, dwudziestoletniego terminu przedawnienia z uwagi na zaistniałe przesłanki na drodze materialnoprawnej i formalnoprawnej;

f) art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nie przeprowadzenia opinii biegłych sądowych (dot. dowodu z opinii biegłych z zakresu rehabilitacji ruchowej i fizjoterapii, traumatologii i ortopedii oraz z zakresu BHP), w sytuacji w której rozpoznanie sprawy wymaga wiadomości specjalnych;

g) art. 102 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy zachodziły szczególnie uzasadnione okoliczności uzasadniające odstąpienie od zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, a nie jedynie ich zmiarkowanie.

Apelujący wskazał, że zgodnie z art. 118 k.c. zdanie drugie koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Wyłącznie terminy krótsze niż dwuletnie należy ustalać w sposób określony w art. 112 k.c., tj. biorąc pod uwagę datę dzienną odpowiadającą nazwą lub datą początkowemu dniowi terminu. Upływ dwuletniego i dłuższego terminu przedawnienia roszczenia następuje zatem nie z chwilą upływu terminu przedawnienia w dniu wynikającym z art. 112 k.c., ale z końcem ostatniego dnia roku kalendarzowego. Z uwagi na powyższe, zdaniem apelującego, nie doszło do przedawnienia jego roszczeń.

Z ostrożności procesowej, apelujący wskazał, że zgodnie z przyjętym w orzecznictwie poglądem, zaniedbanie pracodawcy w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków wykonywania pracy, stanowi podstawę do przyjęcia odpowiedzialności pracodawcy za wypadki przy pracy na zasadzie winy. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 14 września 2000r. (II UKN 207/00), gdzie wskazano, że zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy.

Apelujący podniósł, że obrażenia ciała doznane przez niego w związku z wypadkiem spowodowały rozstrój zdrowia trwający powyżej 7 dni. Zgodnie z kodeksem karnym zdarzenie takie zostaje uznane za powstałe w wyniku czynu noszącego znamiona przestępstwa. W takim przypadku przedawnienie następuje po 20 latach od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie czy osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Artykuł 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie zarówno do roszczeń o naprawienie szkody na mieniu, jak i na osobie, o ile wynikają one ze zdarzenia wypełniającego znamiona zbrodni albo występku. W razie braku wiążącego sądu cywilny (w oparciu o art. 11 k.p.c.) wyroku skazującego sądu karnego sąd cywilny władny jest dokonać samodzielnej oceny, czy szkoda powstała w wyniku przestępstwa.

Zdaniem apelującego brak przedawnienia roszczenia, poza wymienioną wyżej podstawą z art. 442² k.c., jest również zasadny z uwagi na treść art. 5 k.c. (lub 8 k.p.) powód nie jest pozostawiony bez ochrony prawnej w obliczu wypadku przy pracy, którego skutki są dla niego odczuwalne do dnia dzisiejszego, a nadto kontynuuje leczenie z tytułu schorzeń będących w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem. Zdaniem apelującego nie jest prawdą, że dopuścił się on nadmiernego opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, bowiem starał się udowodnić dłuższy 20-letni okres przedawnienia. Ponadto zakładając, że termin przedawnienia byłby krótszy, 3-letni, to z uwagi na wagę sprawy, stopień społecznej krzywdy, zdrowia powoda, skutków wypadku, które powód odczuwa do dnia dzisiejszego winien uznać, że w niniejszej sprawie mimo wszystko pozwana nie może skorzystać z zarzutu przedawnienia, zwłaszcza, że wypadek miał miejsce 19 lutego 2019r., a powód odebrał protokół powypadkowy 29 marca 2019r., natomiast pozew został wniesiony 21 kwietnia 2022r. Nawet zakładając, że termin przedawnienia upłynął, to w sposób bardzo nieznaczny.

Apelujący podniósł, że powołał szereg wniosków dowodowych, w tym również wnioski o przeprowadzenie opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii, neurologii, chirurgii oraz z zakresu BHP. Sąd Rejonowy pomijając zawnioskowane dowody dopuścił się naruszenia art. 278 § 1 k.p.c., bowiem przedmiotowa sprawa niewątpliwie wymagała wiadomości specjalnych. Sąd wanił dopuścić wnioskowane dowody, a następnie sporządzone w sprawie opinie ocenić na podstawie art. 233 k.p.c. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie wnioskowanych opinii specjalistycznych powód został pozbawiany możliwości wykazania swoich roszczeń.

Apelujący podniósł również, że Sąd Rejonowy błędnie zastosował art. 102 k.p.c., bowiem zasądził od powoda połowę kosztów zastępstwa procesowego zamiast zwolnić powoda od ich ponoszenia w całości.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana wskazała, że brak podstaw prawnych do uwzględnienia zarzutu strony powodowej co do naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. Z treści powyższego przepisu wynika, że jego regulacje dotyczą ogólnych terminów przedawnienia, które nie są uregulowane przez przepisy szczególne. W ocenie pozwanej przepisem szczególnym jest każdy przepis prawa, który w sposób odmienny reguluje kwestie przedawnienia i tak w analizowanym przypadku okres przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody określony w art. 442¹ k.c. został określony co do zasady na trzy lata. Ustalenie, że dany przepis jest przepisem szczególnym wyłącza, zgodnie z brzemieniem art. 188 zd. pierwsze k.c., możliwość jego zastosowania do stanów faktycznych regulowanych przepisem szczególnym.

Pozwana zwróciła uwagę na kompleksowy zakres regulacji dotyczący przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody określony w art. 442¹ k.c., który oprócz określenia terminu przedawnienia dodatkowo odmiennie reguluje kwestie początku biegu przedawnienia w stosunku do ogólnej regulacji art. 120 k.c. (przedawnienia rozpoczyna bieg do daty wymagalności), tj. od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dodatkowo art. 442¹ k.c. reguluje także w sposób szczegółowy i odmienny od regulacji wynikającej z art. 118 k.c. kwestie związane z przedawnieniem roszczeń wynikłych ze zbrodni lub występku, szkód na osobie oraz roszczeń osoby małoletniej. W ocenie pozwanej pozwala to na przyjęcie stanowiska, że art. 442¹ k.c. stanowi samodzielną podstawę (przepis szczególny) do przeprowadzenia całościowej oceny roszczeń pod kątem ich przedawnienia, skoro określony w jego treści jest zarówno początek okresu przedawnienia oraz jego długość, a także wyjątki do ogólnej zasady określonej art. 442¹ § 1 k.c.

Pozwana zauważyła, że trzyletni podstawowy okres przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody oraz początek biegu okresu przedawnienia stanowi wyraz intencji ustawodawcy skrócenia okresu niepewności potencjalnej osoby obowiązanej do naprawienia szkody oraz zdyscyplinowania wierzyciela do ewentualnego podjęcia działań. Powyższe ma na celu jak najszybsze rozwianie wątpliwości co do ewentualnych roszczeń i jednocześnie, z uwagi na stosunkowo krótki okres czasu od zaistnienia sytuacji będącej podstawą roszczeń, zapewnia możliwości przeprowadzenia prawidłowego postępowania dowodowego. Mając na uwadze powyższe wydaje się zatem, że ewentualne przedłużenie okresu przedawnienia na podstawie art. 188 zd. 2 k.c. stoi w sprzeczności z intencją ustawodawcy do jak najszybszego kierowania spraw o naprawienia szkody na drogę postępowania sądowego.

Pozwana wskazała również, że w jej ocenie Sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał oceny stanu faktycznego określając początek biegu przedawnienia (wiedza powoda o szkodzie i podmiocie potencjalnie obowiązującym do jej naprawienia) oraz w sposób prawidłowy dokonał wykładni art. 442¹ § 1 k.c. uznając, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Ustalenie przez Sąd I instancji, że roszczenie będące przedmiotem niniejszego postępowania uległo przedawnieniu skutkowało prawidłowym pominięciem dowodów z opinii biegłych - przyprowadzenie tych dowodów w tej sytuacji było bezprzedmiotowe, a zatem wszelkie zarzuty apelacyjne dotyczące tej kwestii należy uznać za chybione.

W ocenie pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 8 k.p. w związku z art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie przez Sąd I instancji. Konstrukcja nadużycia prawa ma bowiem charakter wyjątkowy i powinna

być stosowana tylko po wykazaniu szczególnych okoliczności - w niniejszej sprawie brak jest takich okoliczności, skoro powód wcześniej roszczenia związane z przedmiotem postępowania kierował do ZUS, zaś w trakcie postępowania wskazał, że złożył pozew zgodnie z sugestią „kancelarii” dopiero po wygraniu sprawy z ZUS. Z analizy stanu faktycznego wynika, że powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie dochował terminu ustawowego, pomimo braku przeszkód do złożenia pozwu w odpowiednim terminie. Powyższe skutkuje, że brak podstaw do uwzględnienia zarzutu powoda z powołaniem się na zasady współżycia społecznego.

W ocenie pozwanej zarzut wskazujący, że zdarzenie będące przedmiotem postępowania przedawnia się po 20 latach jest całkowicie bezzasadny. W przypadku będącym przedmiotem postępowania nie można mówić o popełnieniu przestępstwa. Po pierwsze z uwagi na brak inicjatywy dowodowej po stronie powodowej co do wykazania tych okoliczności, a po drugiej z przyczyn natury prawnej m.in. brak wskazania osoby, która potencjalnie mogłaby być odpowiedzialna za naruszenie zasad BHP oraz brak podstaw do zastosowania art. 220 k.k.

Zdaniem pozwanej brak jest także przy uwzględnieniu sytuacji życiowej i materialnej powoda (powód aktualnie pracuje) oraz reprezentowania go przez profesjonalnego pełnomocnika (który poinformował powoda o kosztach związanych z przegraną sprawy sądowej) do uwzględnienia wniosku strony powodowej o odstąpienie od zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pełnomocnika pozwanej. Przepis art. 102 k.p.c. powinien być stosowany w szczególnie uzasadnionych wypadkach, a w tym przypadku brak podstaw do jego zastosowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda musiała odnieść skutek w postaci wydania orzeczenia kasatoryjnego, bowiem Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy i nie przeprowadził w całości wymaganego postępowania dowodowego.

Stosownie do art. 386 § 4 k.p.c. poza wypadkami określonymi w § 2 i 3 sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Obie te przesłanki zostały spełnione.

Przez pojęcie nierozpoznania istoty sprawy należy rozumieć nierozstrzygnięcie o żądaniu stron, czyli nierozpoznanie przedmiotu sporu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 27 stycznia 2016r. (I UZ 29/15) nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. polega m. in. na całkowitym zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania, niezbadaniu podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia z uwagi na niesłuszne stwierdzenie istnienia przesłanki unicestwiającej roszczenie – np. jego przedawnienia (wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 1936r., C II 1839/36). Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie.

Zasadny okazał się zarzut apelującego naruszenia przez Sąd I instancji art. 118 k.c. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu mimo, że termin przedawnienia nie upłynął. Zgodnie z brzmieniem art. 118 zd. 2 k.c. koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata, a w niniejszej sprawie mamy do czynienia z trzyletnim terminem przedawnienia unormowanym w art. 442¹ § 1 k.c. Pierwszy z tych przepisów nie był przedmiotem analizy Sądu I instancji pomimo, że znajduje tu zastosowanie jako przepis ogólny, którego materia nie została inaczej unormowana w regulacji szczególnej, jaką stanowi art. 442¹ § 1 k.c. Nie budzi zatem wątpliwości fakt, iż należy zatem stosować je łącznie.

Po myśli art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Przepis ten należy stosować w związku z art. 442¹ § 1 k.c. statuującym dłuższy niż dwa lata termin przedawnienia, po myśli którego roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy

zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Łączne zastosowanie powołanych przepisów potwierdzają jednolite poglądy wyrażone zarówno w doktrynie i orzecnictwie. Jak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 5 września 2022r. (I AGa 135/21) wyłącznie terminy krótsze niż dwuletnie należy ustalać w sposób określony w art. 112 k.c., tj. biorąc pod uwagę datę dzienną odpowiadającą nazwą lub datą początkowemu dniowi terminu. Upływ dwuletniego i dłuższego terminu przedawnienia roszczenia następuje zatem nie z chwilą upływu terminu przedawnienia w dniu wynikającym z art. 112 k.c., ale z końcem ostatniego dnia roku kalendarzowego. Takie stanowisko znajduje uzasadnienia w argumentach natury historycznej, językowej, celowościowej, logicznej i systemowej.

Jak trafnie zaakcentował apelujący celem wprowadzenia nowelizacji art. 118 k.c., jaka zadecydowała o przedłużeniu do końca roku terminów przedawnienia nie krótszych niż dwa lata było zapobieżenie występującym w praktyce sądowej problemom z ustaleniem konkretnej daty stanowiącej początek biegu terminu przedawnienia. Dotyczyło to szczególnie określenia momentu dowiedzenia się, a tym bardziej możliwości dowiedzenia się przy zachowaniu należytej staranności o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Z myślą o tych utrudnieniach ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie w art. 118 zd. 2 k.c. rozwiązania, zgodnie z którym przedawnienie przypada na koniec roku kalendarzowego (tak: Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, (...) sejmowy VIII kadencji Nr (...)).

Ponadto celem ustawodawcy było także ujednoczenie upływu terminów przedawnienia nie krótszych niż dwa lata. Dzięki temu bez względu na to, kiedy w ciągu roku przypada początek biegu przedawnienia, w wypadkach objętych zakresem zastosowania art. 118 zd. 2 k.c. jego skutek następuje w ostatnim dniu roku. „Dokonując w 2018r. nowelizacji art. 118 k.c. ustawodawca dążył do jednolitego uregulowania wszystkich, rozproszonych w Kodeksie cywilnym i ustawach szczególnych terminów przedawnienia nie krótszych niż dwa lata. W przypadku roszczeń deliktowych racje, którymi kierował się prawodawca nowelizując przepisy o przedawnieniu występują w całej rozciągłości. Nie sposób byłoby wytłumaczyć, dlaczego ustawodawca w obliczu trudności z ustaleniem początku biegu terminu przedawnienia takich roszczeń miałby chcieć trudności te zignorować, aby pozostawić sposób ustalenia momentu upływu biegu terminu przedawnienia niezmienionym. Z pewnością specyfika roszczeń deliktowych nie uzasadnia odstępstwa od zasady liczenia upływu terminu przedawnienia na koniec roku kalendarzowego, a można nawet przyjąć, że roszczenia takie stanowią modelowy przykład, mogący posłużyć dla uzasadnienia zmiany treści art. 118 k.c. polegającej na dodaniu jego zdania drugiego” (M. G. (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 3. 626. Wyd. 3, W. 2022, L., art. 442¹ k.c. i Komentarz do ustawy: KC t.j. z 9 lutego 2017r. (Dz.U. 2017, Nr 43, poz. 41 Opracowanie redakcyjne na podstawie: Prawo zobowiązań — część ogólna 2018r., stan na 30.04.2018r., Art. 442¹ SPP T. 6 red. A. Olejniczak 2018, wyd. 3).

Identyczna konkluzja wynika z odwołania się do wykładni językowej i logicznej powołanych regulacji. Ich redakcja wskazuje na to, iż norma art. 118 zd. 2 k.c. ma zastosowanie do wszystkich terminów przedawnienia równych lub dłuższych niż dwa lata: zarówno określonych w art. 118 zd. 1 k.c., jak i do terminów oznaczonych w przepisach szczególnych. W przeciwnym wypadku przewidziane w niej zastrzeżenie dotyczące terminów krótszych niż 2 lata byłoby pozbawione normatywnego znaczenia. Sformułowanie, zgodnie z którym „koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego”, należy zatem rozumieć jako przesunięcie w czasie każdego terminu przedawnienia (nie krótszego niż dwa lata), którego koniec przypada w dniu innym niż 31 grudnia (N. Rycko [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 2 (art. 56–125), red. J. Gudowski, Warszawa 2021, art. 118).

Do tego samego wniosku prowadzi także zastosowanie metod wykładni systemowej i odwołanie się do pełnego brzmienia art. 442¹ k.c. Wskazuje on na to, iż instytucja przedawnienia roszczeń deliktowych nie została tam unormowana kompleksowo i wyczerpująco. Przepis ten nie obejmuje bowiem całości materii przedawnienia roszczeń uregulowanych w przepisach ogólnych. Jako szczególny wyłącza on jedynie ich zastosowanie w zakresie określenia

długości terminów przedawnienia, momentu, w którym najwcześniej termin przedawnienia roszczeń deliktowych rozpoczyna swój bieg i kiedy najwcześniej upływa w wypadku przedawnienia roszczeń osoby małoletniej.

Skoro zatem norma zawarta w art. 442¹ § 1 k.c. nie przewiduje kiedy upływa uregulowany tam termin przedawnienia, to w tym zakresie należy odwołać się do przepisów ogólnych – w tym przypadku art. 118 zd. 2 k.c. Nie sposób więc uznać, że art. 442¹ § 1 k.c. przewiduje odstępstwo od mechanizmu wynikającego z art. 118 zd. 2 k.c., które miałyby polegać na tym, że upływ terminu przedawnienia roszczeń w nim wskazanych następuje w sposób liczony zgodnie z art. 112 k.c. Do ustalenia momentu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym należy zatem stosować art. 118 zd. 2 k.c. Z tego względu ulegną one przedawnieniu z końcem roku kalendarzowego, w którym upłynąłby termin przedawnienia, gdyby liczyć go zgodnie z art. 112 k.c., chyba że zakończenie tego terminu zostanie wstrzymane w przypadkach normowanych przez art. 442¹ § 3 i 4 k.c. (M. Z., Moment upływu terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, Transformacje Prawa Prywatnego (...) (...)– (...)).

Tym samym zastosowanie przez Sąd I instancji do ustalenia końca terminu przedawnienia roszczenia powoda przepisu art. 112 k.c. w miejsce art. 118 zd. 2 k.c. należy uznać za całkowicie nieuzasadnione. Skoro bowiem powód dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia w dniu wypadku tj. 19 lutego 2019r., przeto upływ trzyletniego terminu przedawnienia jego roszczenia deliktowego unormowanego w art. 442¹ § 1 k.c. nie mógł nastąpić w myśl art. 112 k.c. z upływem dnia, który datą odpowiada początkowemu dniowi terminu tj. 19 lutego 2022r., lecz po myśli art. 118 zd. 2 k.c. z dniem 31 grudnia 2022r. Skoro zatem pozew został nadany 19 kwietnia 2022r., przeto w myśl art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (przytoczony przez Sąd I instancji przepis art. 295 § 1 pkt 1 k.p. nie ma tu zastosowania, bo w odniesieniu do roszczeń cywilistycznych z mocy art. 300 k.p. w pełni należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego, a nie Kodeksu pracy) skutecznie przerwał on termin przedawnienia roszczenia, który wówczas jeszcze nie upłynął.

Tym samym organ orzekający błędnie przyjął, że w sprawie doszło do przedawnienia roszczenia powoda i bezpodstawnie zwolnił się od konieczności dalszego merytorycznego badania jego zasadności. W konsekwencji nie rozpoznał istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. Dlatego też przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy przeprowadzi wymagane postępowanie dowodowe i dokona merytorycznej oceny zasadności roszczenia powoda.

Wobec nie rozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy oraz z uwagi na konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości po myśli art. 386 § 4 k.p.c. należało uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

O kosztach orzeczono po myśli art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z brzmieniem pierwszego z powołanych przepisów sąd drugiej instancji uchylając zaskarżone orzeczenie i przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do rozpoznania, pozostawia temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Na marginesie wskazać także należy, że podstawą ustalenia kosztów zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie winien być przepis § 9 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265 z późn. zm.) bądź rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.), a nie zastosowany przez Sąd Rejonowy przepis § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia. Roszczenie powoda stanowi bowiem roszczenie o świadczenie odszkodowawcze należne z tytułu wypadku przy pracy, o jakim mowa w § 9 ust. 1 pkt 5 tych aktów wykonawczych.

SSO Anna Petri